

Deszcze musiałyby padać regularnie przez trzy miesiące

27 kwietnia 2020

Opady, jakie pojawią się w Polsce w weekend, to zdecydowanie za mało, aby poprawić sytuację związaną z suszą – powiedział PAP Paweł Staniszewski, synoptyk hydrolog IMGW. Jak wyjaśnił, aby zażegnać suszę, przez trzy miesiące z rzędu musiałyby padać regularny deszcz. „Tegoroczna susza będzie jedną z najtrudniejszych” – ocenił.

Synoptyk IMGW, pytany przez PAP o obecną sytuację związaną z suszą, wyjaśnił, że w tym roku, podobnie jak w poprzednich latach w Polsce, od pierwszych miesięcy wiosennych, występuje deficyt opadów. Do tego dochodzą skutki bardzo łagodnej zimy oraz braku śniegu. „W ostatnich miesiącach jedynie luty był naprawdę wilgotny” – przyznał. Zastrzegł jednak, że choć „lutowe opady pozwoliły zasilić rzeki w wodę, a nawilgocenie zewnętrznej i powierzchniowej warstwy gleby wzrosło, to niestety już chwilę później, w marcu i w kwietniu bardzo szybko rozpoczęła się susza wraz z wegetacją” – zauważył.

Jak wyjaśnił, szybko opadający poziom wód gruntowych wraz z bardzo wysokimi temperaturami utrzymującymi się przez całą zimę i – co za tym idzie – brakiem pokrywy śnieżnej, spowodował, że tegoroczna susza drastycznie się pogłębia.

„Konsekwencją ciepłej zimy jest szybko rozpoczynający się w tym roku sezon rolniczy” – wyjaśnił i podkreślił równocześnie, że wraz z początkiem sezonu, od drugiej dekady marca synoptycy nie odnotowali w Polsce praktycznie ani kropli deszczu. „Najpoważniejsza sytuacja jest w Polsce centralnej, południowo-zachodniej i zachodniej” – wskazał Staniszewski. Wyjaśnił, że „niżówka hydrologiczna” występuje przede

wszystkim w rejonach dorzecza Odry oraz zlewniach Warty i Noteci. Podkreślił przy tym, że bardzo niskie stany wody odnotowujemy już teraz, a sezon dopiero się rozpoczyna.

Synoptyk zwrócił uwagę na pogarszający się poziom wody w Wiśle. „Obecna sytuacja na Wiśle jest bardzo podobna do tej z 2015 roku, kiedy na stacjach wodowskazowych na Wiśle odnotowywaliśmy rekordy minimalnych poziomów stanu wody” – zauważył. Czujniki pokazywały wtedy jedynie 26 cm wody w Warszawie. Wówczas, do tak ekstremalnej sytuacji doszło na przełomie końca lata i bardzo wczesnej jesieni. „W tym roku dopiero zaczynamy okres ciepły, a już mamy tak bardzo niski stan wody w Wiśle, że do osiągnięcia tamtego rekordu brakuje zaledwie 20-25 centymetrów” – zauważył i dodał, że na wodowskazach w Warszawie każdego dnia ubywa ok. 1,5 cm. wody. „Prognozujemy, że jeśli ta sytuacja się utrzyma, to rekordy z 2015 roku zostaną pobite i to nie jesienią, czy pod koniec lata, ale być może już w czerwcu lub w lipcu” – oszacował.

Prognozy synoptyków IMGW na nadchodzące dni też nie są optymistyczne. Jak powiedział PAP Staniszewski, mimo iż, w weekend pojawią się opady, to nie poprawią one obecnej sytuacji. „Opady, które pojawią się w sobotę i w niedzielę będą opadami przelotnymi, bądź – jak na Lubelszczyźnie – także opadami burzowymi” – wyjaśnił. Będzie to zaledwie kilka do kilkunastu milimetrów deszczu, „a to raptem kropla w morzu naszych potrzeb, zdecydowanie za mało, aby poprawić sytuację związaną z suszą” – podkreślił.

Dopytywany, jak długo musiałoby padać, aby sytuacja powróciła do normy, wyjaśnił, że przez trzy miesiące z rzędu musiałby padać regularny deszcz, który zasilałyby zasoby wodne, zarówno te powierzchniowe, jak i ziemne. „Aby sytuacja się poprawiła, normy deszczowe musiałby zostać przekroczone o 200-250 proc., a to jest praktycznie niemożliwe” – dodał. Jak wyjaśnił, sytuacja, z jaką mamy w tym roku do czynienia, jest kontynuacją suszy ciągnącej się od 2015 roku. „Od tego czasu każdego roku w Polsce odnotowujemy deficyt opadów i mimo, iż w

2017 roku mieliśmy niewielką poprawę, to i tak niestety nie odwróciła ona ogólnej tendencji” – zauważył.

Pytany o najbliższe prognozy, synoptyk poinformował PAP, że podobnie, jak w ubiegłym roku, także tegoroczny maj będzie wilgotny, jednak i to nie poprawi sytuacji, „bo niestety już dwa – trzy tygodnie później pojawi się fala wysokich temperatur i ponownie wrócimy do suszy” – wskazał. „Według naszych prognoz IMGW, tegoroczna susza będzie jedną z najtrudniejszych, z jaką będziemy mieli do czynienia” – ocenił. „W ciągu ostatnich 50 lat nie mieliśmy aż tak nasilającej się suszy” – ocenił.

Autorstwo: Daria Kania

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl